

RADIO FREE EUROPE

Polish

BROADCASTING DEPARTMENT

PROGRAM TITLE : Underground Press No. 942
AIR DATE : 7 January 1986
LENGTH : 23,55"
SOURCES : "Baza" nr 5 / 1985
TRANSLATOR :
SUBTITLE : Omówienie zawartości miesięcznika "Baza" nr 5/1985
EDITOR : Konrad Tatarowski
AUTHORS & MINS.: Krzysztof Turowski FL

O.K. by Z. Najder

(p. 6. wywiad)

PRODUCER : W.Krajewski
I.Wysocka, S.Deja, Z.Bankowski, S.Liszko

SPEAKERS :

music :

sound :

tapes :

typist :

copies:

P-65

Henryk Zawirski

1

/Krzysztof Turowski/ FL

PRZEGLĄD PRASY PODZIEMNEJ

/BAZA nr 5/

narr.: Dzisiejszy przegląd prasy podziemnej poświęcamy 22-mu w kolejności, a 5-mu w tym roku numerowi pisma BAZA. Jest to niezależny miesięcznik społeczno-polityczny Klubu Myśli Robotniczej. Numer ten dotarł do nas bardzo późno, ale sądzimy, że kilka artykułów zasługuje na przytoczenie i omówienie. Zaczniemy zatem od na pół programowego artykułu zatytułowanego "Nasza droga", który jest głosem w toczącej się obecnie dyskusji nad współczesnymi możliwościami działalności politycznej. Oto co pisze na ten temat autor występujący pod pseudonimem Wero:

Tekst

"Brak obecnie głębszego zainteresowania działalnością polityczną i społeczną, niechęć do ponoszenia ryzyka wynika z niemożności przewidzenia terminu zwycięstwa, a także braku sukcesów doraźnych. Każdy docelowy program ograniczony jest zależnościami daleko przekraczającymi możliwości ich pokonania własnymi siłami. Jednakże oczekiwanie na przychylne dla nas zmiany nie może prowadzić do bierności. Zarówno nasze warunki życia obecnie, jak i w przyszłości zależą od naszej czynnej postawy. Nie zauważamy na codzień, co dzięki tej postawie już wywalczyliśmy i jak nasze życie różni się od egzystencji społeczeństw w innych krajach bloku wschodniego./.../

Obecnie z braku rzeczywistego zróżnicowania interesów, za najbardziej autentyczne uważam działania grup politycznych dążących do odzyskania niepodległości lub broniących interesów pracowniczych. Właśnie Kluby Myśli Robotniczej chcą obecnie i w przyszłości pozostać w tym drugim nurcie działań.

KMR-y utworzono w celu uświadomienia ludziom, że tworzenie nowej, pożądanej przez nas sytuacji politycznej można osiągnąć poprzez sumowanie się postaw i działań pozapolitycznych np. poprzez zorganizowany nacisk na płace, na ochronę

zdrowia i środowiska, na demilitaryzację i lepsze zaspokojenie potrzeb życiowych. Działania te winny być podporządkowane przewodniej myśli, doraźnemu celowi, który chcemy osiągnąć.

Wyrazem politycznym jest sam jest niezależna organizacja własnego wyroczynku, kolonii dla dzieci, skupu mięsa bez pośredników, jaka organizacja niezależnych wydawnictw, tworzenie niezależnej kultury itp.

Chcemy wszystkim uswiadomić, że walka o byt bez jej podporządkowania ogólniejszej koncepcji politycznej nie przyniesie trwałej poprawy. Trzeba wiedzieć, że po wygranej proteście o dodatkowe dwa tysiące złotych za jakiś czas niezbędny będzie następny, bo bez społecznej kontroli władza dla osiągnięcia celów politycznych może swobodnie manipulować rynkiem i płacami. Walka o byt toczyć się więc musi na płaszczyźnie politycznej, bo tam można odnieść najtrwalsze sukcesy.

Ten kto oglądał "Gandhiego" widział, że nie zabiegi gabinetowe, ale fakty polityczne zmuszały okupantów do korekty swoich poczynań./.../

W Polsce jest inna sytuacja polityczna i nie ta ekonomia, która obowiązywała Anglików. Nie chcę więc powiedzieć, że tamte wzory mamy kopiować. Chcę tylko powiedzieć, że zbiorowe zachowanie, czy to wyrażone odmową czy to inicjatywą musi być podporządkowane określonymu celowi i to celowi politycznemu. Zbiorowego zachowania nie osiągniemy bez zbiorowej świadomości. W Związku Radzieckim wymordowano kilkadziesiąt milionów ludzi i kilkadziesiąt milionów ludzi przeszło przez łagry. Typowym pytaniem zatrzymanego było: za szto? Chcemy prowadzić taką robotę, za którą warto będzie siedzieć i w razie prześladowań każdy świadom będzie "za co".

Uważam, że jednolity ruch i niepodzielny Związek to jedno, a tworzenie koncepcji politycznych to drugie. Mądrością polityczną winno być zawiązywanie samodzielnych grup, które rozwijając będą myśl przewodnią wyniesioną z ruchu "Solidarności" i będą przygotowując ludzi do nowych zadań.

Kluby Myśli Robotniczej w nazwie mają "myśli". Ze szczególną wiece troską staramy się kształtować i wzbogacać myśl. Jest to więc odwołanie się do myśli

i świadomości politycznej i społecznej ludzi, obojętnie gdzie oni są, bez konieczności ich organizacyjnego grupowania. /.../

Nie przesądzamy, jaka będzie najlepsza forma organizacji politycznej - partie, kluby, świetlice czy ruch ochrony pracownika. /.../ Nasze działania nie są spektakularne, bo bazą ich mają być szerokie kręgi społeczeństwa, "milcząca większość", apolityczni politycy, którzy udział w polityce dokumentować będą, przez swe postawy.

Nie zakładamy organizacji elitarniej, swity przywódczej, dopóki pobudzona świadomość ludzi nie wyrazi potrzeby powołania takiej organizacji, dopóki nie wytworzy się sprzyjająca sytuacja polityczna.

Działalność Związku pojmujemy jako skupienie wszystkich w walce o swe prawa w walce o wolność i demokrację. Natomiast działalność Klubów, jako tworzenie wśród związkowców pewnego kierunku myślenia politycznego o wolności i demokracji."

Narr

Sprawom świadomości politycznej robotników anno domini 85 poświęcony jest także następny artykuł w 5-tym numerze "Bazy". "Spotkanie" - taki jest tytuł artykułu jest rezultatem rozmowy Redakcji z kilkoma swoimi czytelnikami reprezentującymi warszawskie i podwarszawskie zakłady pracy średniej wielkości. Posłuchajmy niektórych fragmentów.

Tekst II

Głos I

Czy niepodległość jest niezbędnym warunkiem zaspokojenia aspiracji Polaków, czy też możliwe jest rozwiązanie, które by nas zadowoliło pomimo że nie wiązałyby się z odzyskaniem niezależnego bytu przez Polskę?

Głos II

Bez niepodległości może być lepiej, ale dobrze - nie. Musi być niepodległość - nasze jest nasze. Z tym, że niepodległość jest celem ostatecznym, a po drodze do niej należy realizować cele cząstkowe. Bo jeśli nie dążenie do niepodległości, to co? Praca organiczna? Możliwości prowadzenia pracy organicznej w systemie totalitarnym są nikłe, jeśli w ogóle są. /.../

Głos I

Gdy uwolnimy się od komunizmu w wydaniu sowieckim, czego należy

życzyć Polsce: czy rozwiązań proponowanych przez eurokomunizm /np. włoski/?

czy przez socjalistów typu Brandt, Mitterand, Palme?

czy przez takie partie jak na przykład konserwatyści w Wielkiej Brytanii lub chadecy w RFN?

Głos II Nasi rozmówcy nie mają przekonania do socjalizmu i najchętniej widzieliby w Polsce ustrój liberalny. "Systemu idealnego nie ma" - stwierdzali - ale jeśli, to wzór amerykański z ubezpieczeniami. Nie za dużo opieki państwa. Niech człowiek ma wolną inicjatywę regulowaną, tylko podatkami i ograniczeniami naturalnymi. Wyrażali niechęć do samego słowa "socjalizm". Dostrzegali, że jeśli nie ma recepty na przejście od socjalizmu realnego do gospodarki wolnorynkowej, rozważania na temat przyszłego ustroju stają się jałową igraszką. "Skąd wźmiemy kapitalistów"? Podkreślali demoralizację społeczeństwa do jakiej doprowadziły rządy komunistów - rozleniwienie, bierność, wyczekiwanie na opiekuńczą interwencję państwa. Omawiali trudności jakie mogą powstać przy odchodzeniu od modelu państwa opiekuńczego. Wyobrażają sobie, że należałoby rozpocząć od uspołecznienia środków produkcji. "Rozszerzyć strefę własności, dążyć do społecznej gospodarki rynkowej."

W wypowiedziach stwierdzano, że przy określaniu przyszłego ustroju nie możemy wzorować się na przykładzie z 1918 roku. Wtedy otrzymaliśmy samodzielny byt narodowy, ale stosunki własności pozostały niezmiennie. Ponadto tamto społeczeństwo miało, doświadczenia trzech różnych zaborów, ale nie miało doświadczenia komunizmu. W PRL ponad 50% społeczeństwa nie wie co to kapitalizm. W niepodległości z początku będzie euforia, a potem niezadowolenie z konieczności rywalizacji i obawa przed samodzielnością. Komunizm doprowadził do ogromnej demoralizacji. Jeśli ktoś chce kapitalizmu to wyobraża sobie: samochód, Florydę, dyskoteki i tym podobne. Konieczna będzie wielka edukacja ekonomicznego wychowania. /.../

Głos I Czy klasa robotnicza ma jakiś szczególny rodzaj świadomości, który czyni z niej awangardę społeczeństwa, czy też należy traktować ją jako

równorzędną z innymi klasami?

Głos II Nikt z naszych rozmówców nie okazał się zwolennikiem nie tylko przewodniej roli klasy robotniczej, czy teorii walki klas, ale zgodnie uznano niedorzeczność podziału współczesnego społeczeństwa na klasy. /.../ W naszym społeczeństwie istnieją różne warstwy, różne grupy interesów, które ścierają się między sobą w naturalny sposób, ale nie ma jednak klas w ujęciu marksistowskim. Robotnicy mają największą technicznie możliwość nacisku, stąd w okresie "Solidarności" utrzymywał się mit klasy robotniczej."/.../

Głos I Jaki jest poziom dojrzałości i świadomości robotników? Czy zdumiewająco wysoki jak skłonni bylibyśmy sądzić po Sierpniu 80, czy też przygnębiająco niski, jak można sądzić, na przykład, z niskiego procentu płacących składki związkowe?

Głos II Świadomość robotników nasi robotnicy oceniali zgodnie jako "zróżnicowaną", ale w sumie niską. Natomiast sformułowane w czasie rozmowy pytanie: "Dlaczego robotnicy jawią się nam raz jako wspaniali i mądrzy, a kiedy indziej żałośni i niedojrzali?" - pozostało jako jedynym w tej rozmowie bez jednoznacznej odpowiedzi. Aktywność robotników kształtują podwyżki cen z tym, że raz jest determinacja do reagowania, a innym razem nie. Jednakże nie tylko czynniki materialne wpływają na wzrost aktywności robotników, w różnym stopniu ma na nią wpływ świadomość ogólna, niepodległość, sprawiedliwość, kultura. Czynnikiem materialnym, na przykład kolejna podwyżka cen może być natomiast momentem zapłonu, który wyzwoli wszystkie pragnienia. Dzisiaj robotnicy są mało aktywni i bezradni. Nie odzwyczaili się jeszcze od liberalizmu Gierka i w innych warunkach nie potrafią sobie radzić. To samo dotyczy i działaczy. Nie możemy jeszcze radykalnie otrząsnąć się z 13-go grudnia."

Narr.: Oprócz powyższego wywiadu mamy jeszcze w 5-tym numerze "BAZY" z tego roku dwa inne. Pierwszy z dyrektorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa - Zdzisławem Najderem, a drugi z Janem Nygrenem - przewodniczącym założonej w 1917 roku największej szwedzkiej organizacji młodzieżowej, Związku Młodzieży Socjaldemokratycznej /SSU/.

1. Obszerne fragmenty opublikowanej w 6-ym numerze "Bazy" drugiej
2. części rozmowy z drem Zdzisławem Najderem przytoczyliśmy wcześ-
3. niej w audycji Przegląd Prasy Podziemnej, kiedy omawialiśmy
4. zawartość tamtego numeru pisma. Dyrektor naszej Rozgłośni oma-
5. wiał obraz stosunków politycznych w Polsce, oraz sprawy między-
6. narodowe. W omawianym dzisiaj, piątym numerze "Ba-
7. zy" ^{opublikowana jest} pierwszą część rozmowy, którą z drem Zdzisławem Najderem
8. ^{w imieniu "Bazy" w marcu 1985} przeprowadził Piotr Doliński. Przytaczamy fragmenty tego wywia-
9. ądu. Na pytanie dotyczące zmniejszenia budżetu Radia Wolna Euro-
10. pa w 1985 roku dr Zdzisław Najder odpowiedział:
11. GŁOS: (...) Na wysokość naszego budżetu nie mamy - Rozgłośnia Polska
12. - żadnego wpływu. O ile wiem, budżet na rok 84 był podniesiony
13. jednorazowo w celu modernizacji niektórych urządzeń rozgłośni.
14. Teraz został zredukowany do poziomu poprzedniego. Ale w gruncie
15. rzeczy nie ma faktycznego obniżenia poziomu wydatków, ponieważ
16. bardzo wzrósł kurs dolara. Znaczna część wydatków rozgłośni li-
17. czona jest w markach, a teraz dolar jest względem marki wart o
18. 25% więcej niż rok temu, w sumie mamy więc pieniędzy więcej.
19. (...) Mogę tylko dodać, aby Czytelnicy nie sądzili, że się wy-
20. kręcam od odpowiedzi, że moim zdaniem świadomość doniosłości
21. tego, co robią nasze połączone rozgłośnie, jest niedoskonała.
22. GŁOS II: Jakie zmiany programowe nastąpiły w Rozgłośni Polskiej po odej-
23. ściu Zygmunta Michałowskiego i przejęciu przez Pana funkcji
24. dyrektora?
25. GŁOS I: Zmian organizacyjnych było wiele. Po pierwsze - Zygmunt Micha-
26. łowski przeszedł na emeryturę parę miesięcy po wprowadzeniu w
27. Polsce stanu wojennego. Stan wojenny spowodował zupełną zmianę
28. układu programowego Radia. Właściwie porzucono układ ramowy i
audycje były dostosowywane do codziennego rozwoju wydarzeń. Po-

1. tem stopniowo (...) zaczęliśmy wracać do układu ramowego, to
2. znaczy do określonych audycji przewidzianych z góry na określo-
3. ne dni i godziny. (...) Po drugie - wprowadzone zostały nowe
4. audycje, zmienił się system pracy. Na przykład audycja Fakty-
5. Wydarzenia-Opinie od dłuższego czasu jest nadawana przez sie-
6. dem dni w tygodniu i redagowana w dniu emisji, a więc także w
7. niedziele. Rozszerzyliśmy programy nadawane podczas week-endu.
8. O jakieś 30 %, w porównaniu ze stanem sprzed pięciu lat, wzros-
9. ła liczba emitowanych programów oryginalnych. (...)

10. GŁOS II: Jak ocenia Pan pracowników Rozgłośni Polskiej pod względem ich
11. myślenia politycznego? Jakie dominujące nurty polityczne mógł-
12. by Pan wśród nich wyodrębnić?

13. GŁOS I: Zacznę od drugiego pytania. Nie potrafiłbym tych ludzi tak pok-
14. lasyfikować. Są wśród nich sympatie i socjaldemokratyczne i li-
15. beralne (w zachodnim znaczeniu tego słowa) i konserwatywne.
16. Nie widzę natomiast wyraźnych sympatii nacjonalistycznych. Jak
17. zaś ich oceniam? Popatrzmy na to pod kątem wydarzeń w Polsce.
18. Polska się w ciągu ostatnich dziesięciu lat szalenie zmieniła.
19. Myślenie polityczne nie tylko tak zwanych mas, ale także ludzi,
20. którzy działalności i publicystyce politycznej poświęcają wię-
21. kszość swego czasu - to są przecież zupełnie inne poziomy, zu-
22. pełnie inne horyzonty niż dawniej. To są także inne kategorie
23. ludzi. Mamy po prostu do czynienia z zupełnie inną sytuacją.
24. Publicysta polityczny, który zaczynał pisać artykuły (jak ja na
25. przykład) na początku lat siedemdziesiątych miał zadanie znacza-
26. nie łatwiejsze, bo działał niemalże w próżni. W tej chwili co
27. miesiąc ukazuje się w Polsce wiele tekstów na bardzo dobrym po-
28. iomie, czasami znakomitych, oryginalnych, opartycho nowe prze-
myślenia. (...)

1. Natomiast zespół Rozgłośni Polskiej RWE zmienił się (w sensie
2. personalnym) bardzo nieznacznie i pozostał - z konieczności -
3. fizycznie, i w pewnym stopniu psychologicznie odizolowany od
4. tego, co się w Polsce dzieje. Nie jest to niczyja wina, a po
5. prostu wynik rozwoju wydarzeń i sytuacji, w jakiej pracuje.
6. Myślę, że bardzo wielu z nas tutaj ma świadomość tego nie nadą-
7. żania za rozwojem wydarzeń. Ta pogoń za wydarzeniami wymaga od
8. każdego ogromnego wysiłku. Myślę, że nam się to udaje w stop-
9. niu niedostatecznym.

10. GŁOS II: Jakie zalety i wady wyróżniłby Pan u swoich podwładnych?

11. GŁOS I:

12.

13. Za główną wadę uważam to, co należy do tradycyjnego modelu odbierania tej rozgłośni, mianowicie, że jest to rozgłoszenie "na nie", krytykująca wszystko co robią władze i widząca rzeczywistość w kategoriach czarno-białych. To niezupełnie jest tak. Znaczna część naszych ludzi nie myśli tak prosto, ale nie robi dostatecznie skutecznego wysiłku, żeby przeciwdziałać tym schematom odbioru, które nam narzucają władze. To jest duża słabość. Ponadto brak jest tradycji samodzielnego przemyślenia nad rozwojem wydarzeń w Polsce. Dopóki ten rozwój był prosty - proste były też problemy. W tej chwili niektórzy obserwatorzy siedzący na miejscu, w Warszawie często bardzo mądry ludzie, skarżą się, że rzeczywistość zrobiła się dla nich tak niejsna i nieprzenikliwa, że przestają rozumieć, co się dzieje. Cóż dopiero mówić o ludziach będących tutaj, którzy nie są w bezpośrednim kontakcie z wydarzeniami w Polsce i nie mają tej właśnie tradycji samodzielnego przemyślenia nad sytuacją polityczną, bo ta tradycja trwa w Polsce od 10 lat. Ogromna większość zespołu jest z tej tradycji wyłączona, musi się jej uczyć na odległość.

22.

23.

24.

25.

26.

27.

28.

1. GŁOS II: Istnieje wiele mitów rozpowszechnianych przez PRLowską propagandę na temat zarobków w RWE. Czy mógłby Pan udzielić czytelnikom "Bazy" bliższych informacji na temat dochodów pracowników Radia, nie wyłączając siebie?

5. GŁOS I:

6. Niestety, nie mogę przytoczyć z głowy dokładnych liczb. Mogę powiedzieć ogólnie, że poziom zarobków pracowników Rozgłośni Polskiej jest nieco ponad przeciętną zarobków ludzi o analogicznych kwalifikacjach w RFN. Nie można jednak mówić o jakichś zawrotnych sumach. Ludzie pracujący w analogicznych instytucjach niemieckich /mówię tu o miejscu pracy, a nie o kwalifikacjach/ zarabiają /np. w radio czy telewizji/ znacznie więcej. Ja zarabiam bardzo dobrze, ale są to zarobki na poziomie profesora uniwersytetu w USA. Z tym, że moja obecna praca jest znacznie bardziej czasochłonna. Nasze zarobki są godziwe, zupełnie przyzwoite, ale nie są to w żadnym wypadku zarobki zawrotne.

11.

12.

13.

14.

15. GŁOS II: Jak układają się stosunki Rozgłośni Polskiej z administracją amerykańską?

17. GŁOS I:

18

Stosunki te w wielu dziedzinach są trudne do zdefiniowania, ponieważ zakresy kompetencji np. dyrektora Rozgłośni Polskiej czy dyrektora Radia Wolna Europa nie są nigdzie sprecyzowane na papierze. Jest to w wielu kwestiach wolna gra sił. Różnie to bywa w różnych rozgłosniach. Te, w krajach nacierzystych których nic się nie dzieje, mają mniej codziennej styczności z administracją amerykańską, bo muszą podejmować mniej decyzji. My jesteśmy w ogromnej mierze autonomiczni jeśli chodzi o sprawy programowe, nie w pełni autonomiczni w sprawach organizacyjno-personalnych i prawie zupełnie nie jesteśmy autonomiczni w sprawach finansowych.

24.

25. NAR: Przytoczyliśmy obszernie fragmenty pierwszej części rozmowy przedstawiciela redakcji "Bazy", Piotra Dolińskiego z dyrektorem Rozgłośni Polskiej RWE, ^{Tematy} dr. Zdzisławem Najderem, Opublikowanej w szóstym numerze "Bazy" drugiej części tego wywiadu ^[wcześniej] nadaliśmy w ramach tej audycji.

Narr.:

NAR: Poza tym w 5-tym numerze "Bazy" znajduje się interesujący przedruk obszernego artykułu z ubiegłorocznego 7-go numeru "Kontakt^{paryskiego}" na temat rozruchów robotniczych w ZSRR. Z Francji rodem jest także inny artykuł, w którym francuscy związkowcy omawiają historię swego ruchu zawodowego i ich stosunek oraz możliwości akcji strajkowych. Lektura to interesująca, zwłaszcza, że znajomość tych zagadnień w Polsce nie jest zbyt szeroka. I w myśl powiedzenia, że Bog trójcę lubi, mamy także w tym numerze "Bazy" jedną recenzję książki wydanej również we Francji, chodzi tu o dzieło znanego socjologa i przyjaciela Polski Michela Wiewiórki - "Żydzi, Polska i Solidarnosc", w którym autor usiłuje - zdaniem Bazy - udanie - spojrzeć na ciągle drażliwy temat polskiego antysemityzmu - jego realizmu i mitów. Całość 5-go numeru "Bazy" uzupełnia mozaika informacyjna. W sumie numer interesujący i jeśli gdzieś uda się jeszcze Państwu go zdobyć, to polecamy jego lekturę.

I na tym kończymy dzisiejszy przegląd prasy podziemnej, który przygotował Henryk Zawirski.

Tu Rozgłoszenia Polska Radia Wolna Europa.